



Koncepcja rozwoju osoby w personalizmie etycznym jako podstawa wychowania

Dr Justyna Truskolaska – KUL STALOWA WOLA

Studia magisterskie na filozofii a następnie na pedagogice, praca w przedszkolu a następnie studia podyplomowe z zakresu nauczania początkowego, w l. 1998-2002 studia doktoranckie w KUL (Instytut Pedagogiki WNS). Od 2003 r. praca WZNoS KUL w Stalowej Woli. Zaintersowania: pedagogika zabawy, czytelnictwo, pedagogika rodziny, pedagogika przedszkolna, pedagogika Marii Montessori, specyficzne trudności szkolne. Adiunkt w Katedrze Psychologii Wychowawczej i Rodziny WZNoS KUL. Autor wielu artykułów naukowych i publikacji książkowych, uczestnik konferencji naukowych krajowych i zagranicznych.

WPROWADZENIE – POTENCJALNOŚĆ OSOBY

Metafizyka tomistyczna¹, na której opiera się antropologia Karola Wojtyły (twórcy personalizmu etycznego²), głosi, że każdy byt jest bytem przygodnym. Jedynym wyjątkiem jest Bóg, byt doskonały, przyczyna i źródło istnienia. Z istoty swej jest On bytem koniecznym, ponieważ jest samym istnieniem. Pozostałe byty – stworzone, również istnieją, ale w sposób niekonieczny, właśnie przygodny. Istnienie ich nie jest doskonałe. Są bytami przygodnymi, niedoskonałymi, potencjalnymi. Potencjalność oznacza, że posiadają możliwości, które mogą zostać zaktualizowane.

Człowiek, jako jeden z bytów stworzonych, przygodnych, również nie jest doskonały, lecz potencjalny. Jego istnienie i doskonałość są czymś, co trzeba zaktualizować. Człowiek – osoba ma więc możliwość realizacji swych potencjalności. Ich realizacja, dążenie do pełnego istnienia – do doskonałości, a tym samym do Najwyższego Dobra, jest właśnie realizacją siebie. Rozwój jest więc dążeniem do czegoś wy-

nikającym z jakiegoś braku, a jednocześnie z jakiejś możliwości – potencjalności tkwiącej w osobie.

1. CZYN JAKO REALIZACJĄ POTENCJALNOŚCI

Każdy byt stworzony, a więc także każdy człowiek jest bytem potencjalnym. Potencjalność ta może zostać zaktualizowana. Taką aktualizacją jest właśnie czyn – *actus humanus*³ - akt ludzki. Należy go odróżnić od *actus hominis* - aktu człowieka, którym jest wszystko, cokolwiek człowiek robi i co się z nim dzieje, także uczynienie. Najczęściej są to procesy zachodzące w nas niezależnie od woli, a czasami nawet od świadomości. Czyn natomiast jest aktem dokonywanym w sposób świadomy i wolny, dlatego też aktualizuje naturę osobową człowieka – rozumność i wolność, właściwości przynależne tylko bytowi osobowemu. *Actus hominis* natomiast, jako że też jest aktem, umożliwia realizację potencjalności na poziomie natury, aktualizuje naszą naturę biologiczną – wegetatywną i psychiczną, lecz nie osobową.

¹ M.A. Krąpiec – *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Lublin 1988. TN KUL.

² W. Chudy, *Oblicza personalizmu i ich konsekwencje*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 26 (1998), z. 3.

³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, PTT, s.29 oraz R. Buttiglione, *Mysł Karola Wojtyły*. TN KUL, Lublin 1996, ss. 199 – 200.

Dlatego, gdy dokonujemy czynów w sposób charakterystyczny dla osoby – wolny i świadomy, wtedy właśnie rozwijamy się jako osoby. Jest to zależność dość oczywista – jeśli dużo tańczymy, stajemy się lepszymi tancerzami, a jeśli dużo pływamy – rozwijamy się jako pływacy. W rozwoju osobowym nawet pewna rutyna, podobnie jak w przypadku tańca czy pływania, ma swe znaczenie, swą wagę, jest potrzebna.

Karol Wojtyła przypisuje czynom wartość personalistyczną odmienną od etycznej. Wartość, która polega na umożliwieniu rozwoju człowieka jako osoby. Widzimy więc, że *actus humanus* jest najważniejszym czynnikiem rozwoju ludzkiego. Wartość personalistyczna czynu polega na umożliwieniu realizacji ludzkiej potencjalności, zwłaszcza wolności⁴.

Stwierdzenie to jest ważne nie tylko z teoretycznego punktu widzenia. W życiu codziennym, w Europie XX i XXI wieku, zalewają nas bowiem z jednej strony ideologie Wschodu (np. buddyzm), przywiązujące największą wagę do bierności. Z drugiej strony pochodzące z Zachodu idee aktywności, postępu, pragmatyzmu przekonują nas o wartości wszelkiej aktywności i działania za wszelką cenę. Przy czym najczęściej działanie to utożsamia się z dążeniem do sukcesu – zawodowego, materialnego czy towarzyskiego. Należy zwrócić uwagę na to, iż czynności zmierzające do wyżej wymienionych celów mogą być działalnością pozorną, nie ukierunkowaną na wartości wyższe, nie zintegrowaną wewnątrznie. Są to z całą pewnością czyny, lecz grozi im zagubienie osobowego sensu działania – dążenie do wartości Prawdy, Dobra, Piękna i Świątości.

2. DOBRO NAJWYŻSZE I DOBRA POŚREDNIE

Rozwój osoby wiąże się z odniesieniem

do innych bytów. Musi on więc jednocześnie uwzględnić mnogość dóbr, ich zróżnicowanie oraz zhierarchizowanie. Rozwój będzie więc zależny od relacji człowieka do tych dóbr oraz od jednoczesnego rozwijania następujących umiejętności:

- rozpoznawania różnych wartości – poznania ich i uznania za wartości; wykształcenia u siebie postawy otwartości na dobro – chęci dostrzeżenia go i uznania;
- umiejętności uporządkowania dóbr, a więc takiego ich wzajemnego odniesienia, by wiadomo było, które z wartości jakie zajmują miejsce w ogólnej hierarchii dóbr;
- dostrzeżenia konieczności podporządkowania wszystkich innych wartości Dobru Najwyższemu;
- chęci podążania za dobrem, stawianie sobie za cel dobra, a ostatecznie Dobra Najwyższego.

Wielką rolę w rozwoju człowieka jako osoby odgrywają więc poznanie prawdy o wartościach oraz odpowiednie wychowanie woli do gotowości pójścia za tą prawdą. Warto dodać, że procesy te odbywają się właśnie w nierozzerwalnym związku z czynem dokonywanym przez osobę.

3. SUMIENIE DROGOWSKAZEM WOLNOŚCI

Pośrednikiem między rozumem (który poznaje dobro) i wolą (która wybiera dobro) jest sumienie. Ono sprawia, że człowiek doświadcza powinności wobec poznanych dóbr, bytów rozpoznanych jako wartości. Jest bowiem głosem prawdy obiektywnej w subiektywności człowieka. Powinien on przekładać tę ogólną prawdę o wartościach, na indywidualną prawdę każdego z nas. Dzięki tej pracy człowiek – osoba jest w stanie odczuć ważność dóbr, zbudować swoją osobistą, a jednak adekwatną do

⁴ R. Buttiglione, *Mysł Karola Wojtyły*, tłum. J. Merecki, TN KUL, Lublin 1996, ss.178, 187, 199 – 200.

obiektywnej hierarchii wartości, odnieść dobra do siebie i osądzić je – co jest priorytetem. W ostateczności sumienie umożliwia więc wybór między wartościami, umożliwia pracę woli. Ostatnie słowo – decyzja – należy bowiem do niej⁵.

Jednakże dojrzałe sądy sumienia, jego wrażliwość na wartości wyższe, wymaga spełnienia kilku warunków. Przede wszystkim potrzebna jest wiedza, poznanie wartości. Najważniejsze w tym procesie jest rozpoznanie prawdy o danym bycie i rozpoznanie go jako pewnego dobra. Ilustracją tej tezy może być dyskusja na temat aborcji. Jej zwolennicy nie przyznają bytowi ludzkiemu we wczesnej, prenatalnej fazie rozwoju wartości równej temuż bytowi po urodzeniu. Nie rozpoznają nienarodzonej osoby ludzkiej jako osoby. Przeciwnicy aborcji dostrzegają natomiast fakt, wynikający z poznania biologicznej i osobowej natury człowieka, fakt ontycznej, a co za tym idzie aksjologicznej, równości między dzieckiem narodzonym, a nienarodzonym, podobnie jak np.: uczniem a przedszkolakiem. Tak więc sąd powinnościowy sumienia nakazujący ochronę życia człowieka od poczęcia do śmierci opiera się na poznaniu przez rozum faktu nie podlegania zhierarchizowaniu ontycznemu bytu osobowego w różnych stadiach jego rozwoju.

Jednak rozwój sumienia zależy też w dużym stopniu od innego jeszcze czynnika, od pracy woli, choć jednocześnie wpływa na nią. Wola bowiem kieruje jego wychowaniem, a wychowanie jest konieczne do rozwoju. Trawestując znaną tezę ewolucjonistów głoszącą, że „narząd nie używany zanika”, możemy stwierdzić, że do swe-

go rozwoju sumienie potrzebuje byśmy go używali. W rzeczywistości bowiem nasze sumienia są często zapomnianym ugiem lub, gorzej jeszcze, trawnikiem pomalowanym farbą na zielony kolor – sumienie takie prezentuje się „jak prawdziwe”. Formułując te porównania chcemy zwrócić uwagę na dwa zjawiska – zaniedbanie i nieużywanie naszego wewnętrznego „głosu prawdy” oraz na jego zafałszowanie.

Do tego, by człowiek rozwijał się jako osoba, sumienie musi być stale używane. Wymaga to częstej interwencji i kontroli woli. Wola bowiem skłania do działania według jej planu opracowanego wcześniej przez rozum. Podkreśla się w wychowaniu chrześcijańskim przyuczanie dzieci i młodzieży lub osób odnawiających swe życie duchowe do codziennego rachunku sumienia. Stałość ta i regularność wyrabia przyzwyczajenie, jak również sprawność i więcej jeszcze – wrażliwość moralną⁶.

Innym czynnikiem rozwoju sumienia jest jego używanie doraźne, jakby nieplanowane, wynikające z konieczności sytuacji – używanie go na co dzień. Może ono być wtedy światłem, które pomaga nam stale w codziennych, drobnych wyborach. Światłem, którego możemy użyć podczas zapełnionego pracą dnia, gdy brak czasu i podczas odpoczynku. Z punktu widzenia moralności nie może być bowiem mowy o braku czasu na refleksję – „co robię?” oraz „czy dobrze robię?” lub o „urlopie” dla sumienia, gdy nie będzie ono pracowało. Te krótkie, jakby odruchowe refleksje rozstrzygające na bieżąco codzienne wątpliwości, są zasadniczo pracą sumienia, wspomaganą jednak, jak wspominaliśmy, przez rozum i wolę.

⁵ W. Chudy, *Na odsiecz prawdzie o osobie ludzkiej*, w: R. Buttiglione, *Mysł Karola Wojtyły*, tłum. J. Merecki, TN KUL, Lublin 1996, s. 16; T. Styczeń, *ABC etyki*, RW KUL, Lublin 1996, s. 53.

⁶ C. Dean, *The role of human freedom in the development of the virtues*, „Społeczeństwo i Rodzina” 13 (4/2007), s. 134-135.

Ważnym, a może wręcz najważniejszym, momentem w rozwoju osoby i jej zmysłu moralnego, a więc również w wychowaniu, jest otwarcie się na świat wartości. W wychowaniu będzie to pomoc polegająca na ich ukazaniu. Należy dążyć do właściwego odczytania doświadczeń codziennego życia, takich jak: śmierć, narodziny, cierpienie i radość, piękno przyrody i sztuki w aspekcie ich odniesienia do wartości - a przede wszystkim wartości Najwyższej. Gdy tego dostrzeżenia blasku Dobra w codzienności brak, trudno mówić o rozwoju, nie ma bowiem celu, który człowieka pociąga – motoru i przyczyny rozwoju.

Praca sumienia umożliwia zatem rozwój osoby, a jednocześnie z tym rozwojem w sposób konieczny wzrasta sumienie. Są to więc fakty, które wzajemnie się warunkują i nie mogą zaistnieć w oderwaniu od siebie.

4. WARTOŚĆ OSOBY I NORMA PERSONALISTYCZNA

Osoba jest jedynym bytem stworzonym, który rozwija się nie tylko w porządku naturalnym, ale również w porządku osobowym. Wszyscy ludzie są istotami posługującymi się rozumem i wolą. Właśnie posiadanie i używanie tych władz umysłu stanowi o odrębności człowieka, wyróżnia go ze świata przyrody i nadaje mu szczególną osobową wartość. Z faktu tego wynika wyjątkowa pozycja człowieka wobec innych bytów naturalnych. W ich hierarchii zajmuje on miejsce najwyższe, uprzywilejowane. Wszystkie inne, nieosobowe byty mogą być używane jako środek do celu, osoba – nie. Mówi o tym tzw. „norma personalistyczna”.

Norma personalistyczna i jej respektowanie jest kolejnym, istotnym czynnikiem wa-

runkującym rozwój człowieka jako osoby. Norma ta nakazuje bowiem uwzględnienie i poznawanie wartości osoby ludzkiej we wszystkich działaniach, we wszelkich czynach, które on spełnia. Odnosi się zarówno do pomiotu działania, jak i do otaczających go osób. Oznacza to, że człowiek nie powinien traktować przedmiotowo ani siebie, ani swych bliźnich. Złem jest też przyznawanie większej wartości jednym bytom osobowym, np. sobie lub swej rodzinie, ze szkodą dla innych ludzi. Wyraża się to między innymi w przykazaniu miłości – „kochaj bliźniego jak siebie samego”, a więc nie mniej i nie więcej, lecz tak, jak siebie.

Uwzględniając konieczność podporządkowania wszelkich innych bytów, a także swoich dążeń, potrzeb, celów tej, przekraczającej wszystkie inne, wartości osoby, człowiek rozwija się. Kształtuje bowiem swą zdolność samopanowania oddając swe czyny w służbę osoby. Ostatecznym wymiarem tego oddania jest poświęcenie siebie dla innego, a także całkowite skierowanie swych dążeń do Osoby Najdoskonalszej – Boga. Nieprzemijająca wartość osoby, w tym przede wszystkim Najwyższego, wspomaga i ukierunkowuje rozwój człowieka.

5. GODNOŚĆ DANA I ZADANA

Człowiek z racji swej rozumności i wolności oraz stworzenia na obraz i podobieństwo Boże posiada niezbywalną wartość, którą zwykle nazywa się godnością. Istnieją jednak dwa rodzaje godności – godność dana i godność zadana.

Godność dana jest tą właściwością człowieka, której nie można go pozbawić, ani nawet on sam nie może jej zniweczyć, czy choćby pomniejszyć. Sam fakt bycia człowiekiem jest tożsamy z posiadaniem ludzkiej godności. Nawet jeśli człowiek swej

wartości nie dostrzega, nie uznaje lub nie szanuje, to faktycznie ją posiada i nie może jej zniweczyć, wynika ona bowiem z miłości Boga do każdego człowieka, jest dana przez Boga. Tak więc nawet człowiek zły, niegodziwy lub poniżony, okaleczony, stary lub nienarodzony posiada swoją ontyczną wartość – jest człowiekiem.

Drugi rodzaj godności – godność zadana – jest ściśle związany z rozwojem. Jest to taka cecha człowieka, którą człowiek może posiadać lub jej nie posiadać, w przeciwieństwie do godności danej, która przysługuje każdemu człowiekowi zawsze i wszędzie. Godność możemy więc budować lub ją w sobie niszczyć. Służą jej czyny moralnie dobre, natomiast destrukcyjnie działa to, co robimy źle. Jest to bezpośrednio związane ze skutkami nieprzechodnimi czynów, które wpływają na to, jaki jest człowiek – podmiot działania, dobry czy zły. Skutki te nie dotyczą przedmiotu czynu, lecz przede wszystkim jego podmiotu, a więc nas samych. Osoba myśląca, podejmująca decyzję i spełniająca czyn, poprzez skutki nieprzechodnie tegoż czynu realizuje swą godność lub jej zaprzecza. Wypełnia zadanie stawania się w pełni osobą (godność jest przeciwieństwem zadana), bądź je odrzuca. Nie możemy podejmować decyzji i dokonywać czegoś za drugiego, ponieważ wtedy nie on jest podmiotem tego czynu, lecz osoba, która go spełniła. Ona więc rozwija siebie i swą godność lub jej zaprzecza. Oczywiście, może istnieć sytuacja pomocy w rozwoju, a na założeniu tym opiera się całe wychowanie. Jest to jednak tylko pomoc, a nie działanie za inną osobę, za wychowanka lub podopiecznego. Tak więc do rozwoju potrzebna jest samodzielność, w sensie wolności dokonywania własnych czynów i podejmowania własnych decyzji, co nota bene jest najtrudniejszym aspek-

tem wychowania dla człowieka, który ten trud podejmuje. Chodzi bowiem o stopniowe przejmowanie sprawczości, a tym samym odpowiedzialności za własne wybory przez podopiecznego.

Widzimy więc wyraźnie, że realizowanie godności zadanej jest podstawowym elementem rozwoju. Świadomość lub przecucie swej godności i konieczność jej budowania skłania nas do czynienia dobrze, pociąga w kierunku dobra, a w efekcie doprowadza do rozwoju na poziomie osobowym.

WNIOSKI

Człowiek jest bytem niedoskonałym, potencjalnym, który realizować się może poprzez czyn (*actus humanus*). Czyn jest odpowiadaniem na wartość, która nas pociąga i „woła”. Najwyższą wartość mają byty osobowe, zwłaszcza Byt Najdoskonalszy, ku którym powinno kierować się działanie ludzkie. Wartość poszczególnych bytów, ich hierarchie rozpoznaje rozum, a wola podejmuje decyzje, co do działania. Pośrednikiem między nimi jest sumienie, które należy kształtować całe życie. Nie ma bowiem mowy o rozwoju osoby bez kształtowania sumienia. Rozumność, wolność i posiadanie sumienia to podstawowe właściwości osoby ludzkiej. Nadają jej one wymiar niepowtarzalny – wartość godności. Każdy człowiek samodzielnie realizuje swoją godność. Nikt nie może uczynić tego za niego. Godność wychowanka i jego samodzielność w pracy rozumu, woli i sumienia musi być respektowana w wychowaniu. Wychowawca może jedynie pomagać w rozwoju, a nie rozwijać się za wychowanka.

SUMMARY:

In the present article we try to answer the main question, from the pedagogical point of view – what is the meaning of

the philosophical idea of a person and his development in educational sciences and their concept of upbringing and education. We think, that the idea of the man as a free and rational being, and at the same time the potential creature, must be respected in educational operations performed every day at home, school, kindergartens etc.

LITERATURA:

Buttiglione R. *Myśl Karola Wojtyły*, tłum. J. Merecki, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1996.

Chudy W., *Oblicza personalizmu i ich konsekwencje*, „Kwartalnik Filozoficzny”, 26 (1998), z. 3.

Chudy W., *Na odsiecz prawdzie o osobie ludzkiej*, w: R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, tłum. J. Merecki, TN KUL, Lublin 1996, s. 15-17.

Dean C., *The role of human freedom in the development of the virtues*, „Społeczeństwo i Rodzina” 13 (4/2007), s. 124-140.

Krapiec M.A. *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, Tow. Nauk. KUL, Lublin 1988.

Wojtyła K. *Osoba i czyn*, PTT, Kraków 1969.

Styczeń T., *ABC etyki*, RW KUL, Lublin 1996.



*Nie próbuję wyobrazić sobie Boga,
wystarcza mi odczucie potęgi i majestatu przyrody,
o tyle, o ile można ją poznać za pośrednictwem
naszych niedoskonałych zmysłów.*

Albert Einstein